TENIS ZAWODNICZY

Kamil Majchrzak, krok po kroku, coraz bliżej celu

maciej · 22 września, 2024



W poniedziałek Kamil Majchrzak (WKT Mera Warszawa) przekroczy kolejny próg w swoim udanym powrocie na międzynarodowe korty – wejdzie do TOP 150 singlowego rankingu ATP. W mijającym tygodniu tenisista LOTTO PZT Team osiągnął półfinał dużego i mocno obsadzonej imprezy rangi Challenger Tour ATP 125 w Saint-Tropez. Jego zwycięski marsz w turnieju przerwał Francuz Lucas Pouille, były numer dziesięć na świecie, któremu uległ nieznacznie 5:7, 4:6.

Mocno oblegany przez turystów kurort na Francuskiej Riwierze znany jest powszechnie z popularnej serii filmów o przygodach zabawnego żandarma granego przez Louisa de Funesa.

– „Żandarm z Saint-Tropez”? Kojarzę, ale nigdy nie oglądałem tych filmów. Do Saint-Tropez jadę powalczyć o ważne punkty do rankingu ATP i liczę na udany występ, choć na liście zgłoszeń jest sporo bardzo dobrych i znanych zawodników – mówił Majchrzak w Zielonej Górze po występie w spotkaniu Pucharu Davisa z Koreą Południową.

Faktycznie, oprócz wspomnianego Pouille rozstawionego z numerem siódmym, w drabince znaleźli się była siódma rakieta na świecie Francuz Richard Gasquet. A także jego rodacy Pierre-Hugues Herbert (był 37. w rankingu ATP w singlu i nr 2. w deblu), Constant Lestienne (był 48. na świecie) czy Włoch Benjamin Bonzi (był 42. w ATP). To charakterystyczne dla imprez z cyklu Challenger Tour ATP, że występują w nich zarówno młodzi zawodnicy, aspirujący do TOP 100, jak i tenisiści wracający po kontuzjach i dłuższych przerwach w grze, tacy jak Kamil.



Kamil Majchrzak po występie w półfinale w Saint-Tropez zagra teraz w taki samym challengerze w Orleanie. Fot. @ATPChallengerTour.

– Cieszę się, że to wszystko się tak dla mnie układa. Na początku roku to wszystko było dla mnie na tyle odległe, że wolałem się przede wszystkim skoncentrować na powrocie na challengery. I to do tego stopnia, żeby zakończyć rok w TOP 200, plus może powalczyć o eliminacje do US Open. Obydwa te cele wypełniłem już w czerwcu, lipcu. To dało mi bardzo wiele, bo był to udany początek powrotu w moim wykonaniu. Teraz czeka mnie ten zdecydowanie trudniejszy odcinek, czyli przedostanę się do pierwszej setki. Intensywnie trenuję, gram w turniejach i reprezentacji, jestem zdrowy, więc jestem gotowy do tego i wierzę, że najlepsze wciąż przede mną – powiedział Majchrzak.

W drodze do półfinału w Saint-Tropez Kamil wygrał trzy mecze. Pokonał najpierw 6:7 (2-7), 6:4, 6:3 Chorwata Bornę Gojo (przed kontuzją był 72. w ATP), a następnie 6:3, 6:4 rozstawionego z piątką Francuza Harolda Mayota, 118. na świecie. W ćwierćfinale z takim samym wynikiem uporał się z jego rodakiem Matteo Martineau. Dopiero w kolejnej rundzie musiał uznać wyższość Pouille, byłego numeru dziesięć w klasyfikacji tenisistów.



Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team) na dobrej drodze do powrotu do TOP 100 ATP. Fot. @ATPChallengerTour

– Ponieważ ten rok rozpocząłem z zerowym dorobkiem, poza rankingiem, to nie bronię do końca roku żadnych punktów. Także każdy dobry wynik powinien mi dać kolejny awans. Jednak na tym pułapie już nie będą to spektakularne skoki, lesz przesunięcia o kilka miejsc w górę. Ale każdy, nawet niewielki awans, zbliża mnie do pierwszej setki. Chciałbym do niej wrócić, bo wiem, że stać mnie na to. Nie wiem czy mi się to uda w tym sezonie, ale będę się starał jak najbardziej do niej zbliżyć w najbliższych tygodniach i miesiącach. Bardzo fajnie byłoby znaleźć się na tyle wysoko, żebym mógł zagrać w styczniu w wielkoszlemowym Australian Open bez konieczności walki w eliminacjach – powiedział Majchrzak, który w sierpniu wygrał w Nowym Jorku dwa mecze, zanim odpadł w decydującej rundzie eliminacji do US Open.

Już w ten poniedziałek Kamil wróci do TOP 150 w rankingu ATP, ponieważ awansuje ze 163. na 147. pozycję na świecie. Najwyżej był w nim sklasyfikowany na 75. miejscu w lutym 2022 roku.

– Przed powrotem do zawodowego tenisa bardzo chciałem zagrać już w tym roku w eliminacjach do Wielkiego Szlema. Wydawało mi się to realne właśnie w Nowym Jorku i tak się stało, chociaż niewiele brakło, żeby udało

mi się to osiągnąć już w lipcu w kwalifikacjach do Wimbledonu. Teraz moim celem jest jak najszybszy powrót do czołowej setki, a także próba ataku na TOP 50. Wierzę, że to może mi się udać – dodał Kamil, który teraz przeniósł się do Orleanu, gdzie zagra w kolejnym challengerze ATP 125.



Na starcie imprezy w Saint-Tropez stanęło w sumie trzech polskich tenisistów, wszyscy z LOTTO PZT Team. W singlu i deblu grał Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Maz.), a w grze podwójnej Szymon Walków (Redeco Wrocław).



Majchrzak i Kaśnikowski są w TOP 200 rankingu ATP, a być może za chwilę w TOP 100. Fot. PZT.

Maks, który podobnie jak Majchrzak w ubiegły weekend grał w reprezentacji Polski w Pucharze Davisa, odpadł w pierwszej rundzie. W trzech wyrównanych setach lepszy od niego okazał się Belg Alexander Blockx 6:7 (4-7), 6:3, 6:4. Natomiast razem z Kamilem osiągnął ćwierćfinał, w którym wyeliminował ich najwyżej rozstawiony szwedzko-holenderski debel Andre Goransson i Sema Verbeek 7:5, 6:1.

Natomiast Walków i Ryan Seggerman przegrali w pierwszej rundzie z Libańczykiem Benjaminem Hassanem i Hiszpanem Davidem Vegą Hernandezem 4:6, 6:7 (5-7). Przed tygodniem polsko-amerykański duet osiągnął finał challengera ATP 125 w Szczecinie.

Również prosto z meczowego zgrupowania drużyny daviscupowej w Zielonej Górze do startów w międzynarodowym Tourze wrócili Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań) i Piotr Matuszewski (Calisia Tenis Pro Kalisz). Debel LOTTO PZT Team zdecydował się jednak na start w innym challengerze tej samej rangi (ATP 125) w Bad Waltersdorf, gdzie osiągnęli półfinał.

Udało im się to bez straty seta, po wygranych z Rumunem Victorem Corneą i Ukraińcem Denisem Molczanowem (nr 2.) 6:4, 7:6 (7-3) oraz Hiszpanem Javierem Barranco Cosano i Amerykaninem Nicolasem Moreno

de Alboranem 6:3, 6:4. W walce o finał musieli uznać wyższość Czechów Petra Nouzy i Patrika Rikla (nr 4.) 4:6, 2:6.



Przed deblem LOTTO PZT Team Karol Drzewiecki i Piotr Matuszewski intensywny czas wspólnej gry. Fot. Facebook/@Karol Drzewiecki

Polacy udadzą się teraz do Lizbony, gdzie w historycznej dzielnicy Belem będą rywalizować w challengerze ATP 100. Z Portugalii polecą do Ameryki Południowej, gdzie planują wspólne starty przez blisko dwa miesiące.

Po występie w Bad Waltersdorf Drzewiecki awansuje na 115. pozycję w deblowym rankingu ATP, a Matuszewski utrzyma się w Top 100 tej klasyfikacji (spadek z 98. na 99. lokatę), w której zadebiutował w tym tygodniu.

czytaj też: 13. tytuł w cyklu ITF zdobył Daniel Michalski, a drugi w sezonie

Tomasz Dobiecki

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/kamil-majchrzak-krok-po-kroku-coraz-blizej-celu/